Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VI. Warszawa-Kraków dnia 15 grudnia 1930 r. Nr. 24.

# JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 12524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

*Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.*

**Życzenia Szczęśliwych i Wesołych Świąt**

## Bożego Narodzenia

*P. T. Czytelnikom Naszym i Ich Rodzinom*

*składa*

**Wydawnictwo „Jedności“.**





## Nasze życzenia z opłatkiem.

Kiedy nadejdzie ten dziwnie uroczysty wieczór wigilijny, kiedy zmrok utuli nasze domy i strzechy wieśniacze, a na niebie zabłysną pierwsze gwiazdy, zbierzemy się dawnym zwyczajem ojców naszych, by w kole najbliższych swoich złamać się opłatkiem i złożyć najserdeczniejsze życzenia.

Niejednemu z nas w ten wieczór wigilijny uderzy silniej serce w troską skołatanej piersi, niejednemu oczy zapełnią się przeczystą łzą. — Mimowoli stanie przed oczyma miniona, radosna młodość, przesunie się pasmo przeżytych dni, ich radości i smutki i wyłoni się nieznana i tajemnicza przyszłość.

Składając sobie wzajemnie życzenia, prosić będziemy Wszechmocnego, by dał nam i naszym najbliższym tę przyszłość, jasną i szczęśliwą; bo tych jaśniejszych chwil w naszem życiu od całego szeregu lat tak mało — tak bardzo mało.

Pospieszamy już dziś z życzeniami do Was — Czytelnicy i Przyjaciele nasi.

Niech dobry Bóg ześle w domy Wasze promienne szczęściem chwile.

Niech darzy Was i rodziny Wasze zdrowiem i zadowoleniem.

Niech Was chroni od trosk, niepowodzeń i smutków.

Niech opieką Swą otoczy Was i dzieci Wasze, by te urosły na Waszą chwałę a na chlubę Ojczyzny. — Życzymy Wam tego z całego serca!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „JEDNOŚCI“.

## Żądamy uznania dla pracy i zasług.

Że jesteśmy państwem młodem o niewyrobionych formach, to pewne. Ale po dwunastu latach istnienia, przy dużej stosunkowo kulturze, czas chyba, by przyjęły się pewne stałe formy, przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych.

Działy się i dzieją pod tym względem w naszych warunkach różne dziwne rzeczy, z któremi nie zawsze można się pogodzić. Przedewszystkiem pragniemy, by przy obsadzaniu posad decydowały względy rzeczowe: fachowego wykształcenia, zdolności i zasługi, a nie względy natury politycznej.

Rozumiemy, że na naczelnych stanowiskach muszą być osoby, cieszące się zaufaniem sfer decydujących pod względem politycznym, celem jednolitego kierunku czynnika rządzącego. Przy obsadzaniu jednak stanowisk, nie mających nic wspólnego z polityką, powinne być wysuwane osoby, dające gwarancję, że fach swój znają, że będą pilnie przestrzegać obowiązujących ustaw i że obowiązek swój godnie spełnią.

Moglibyśmy przytoczyć całą litanję osób, zdolnych, pracowitych, zasłużonych, osiwiałych w swoim zawodzie, które jednak muszą podlegać swoim przełożonym, nieraz ludziom bardzo nawet młodym, często niedoświadczonym i niewyrobionym, co musi wywołać uzasadniony żal, niezadowolenie, lub poczucie krzywdy.

Nie wolno nam zapominać, że **przełożony powinien mieć bodaj łut rozumu więcej od swego podwładnego.**

Jeżeli tego niema, lub jest wręcz przeciwnie, to dzieje się źle i nikomu nie wolno na to oczu zamykać, ani takiego stanu rzeczy tolerować lub rozgrzeszać.

Staliśmy, stoimy i stać będziemy zawsze na tem stanowisku, **że nie względy natury politycznej, lecz praca, zasługa, zdolność i kwalifikacje muszą być główną podstawą przy obsadzaniu urzędów.**

**Niechaj każdy urzędnik kieruje się obowiązującem prawem, które musi być dla niego świętem i nietykalnem, jako głównej ostoi bytu i potęgi państwa.**

**Całość Rzeczypospolitej, to cenne najwyższe i nietykalne prawo, które musi nam wrość w nasze mózgi i serca. Stanie się zaś to przez spełnienie swego obowiązku na poruczonem stanowisku w ramach obowiązującego prawa, które musi być wolne od wszelkich wpływów ubocznych, a przedewszystkiem od takiego czy innego nastawienia politycznego.**

Z tych też powodów domagać się musimy w imię dobrze zrozumianego interesu dobra publicznego, by z usunięciem polityki na plan dalszy tylko praca, zdolności i zasługi i ofiarna praca dla państwa, były główną ideologją naszych władz przełożonych, urzędów i całego świata urzędniczego.

Za dużo u nas polityki, a za mało pracy twórczej, realnej, z czego wynika szereg błędów, a nieraz ciężkich grzechów. Ponieważ pragniemy, by machina państwowa pracowała w normalnych warunkach, domagać się musimy, by były przestrzegane zasady sprawiedliwości, jako głównej ostoji państwa. **k.**

# Zaproszenie do przedpłaty
## na rok 1931.

**Zawiadamiamy uprzejmie, że przyjmujemy przedpłatę na rok 1931. —**

**Przedpłata kwartalna wynosi 2 zł 50 gr**
**„ półroczna „ 5 zł**
**„ roczna „ 10 zł**

**abonament prosimy opłacać czekami P. K. O. Nr. 404.983.**

**Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległości.**

**Administracja.**

---

*Warszawa.*

# Przygotowania do reorganizacji Centrali.
## Nasze postulaty.

W sobotę, dnia 13 b. m. obradował Komitet Wykonawczy Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Przedmiotem obrad były zamierzone zmiany statutu o charakterze zasadniczym, których uzgodnienie wymaga dłuższego przygotowania, co przyczyniło się do odroczenia zwołanego zjazdu delegatów na dzień 14 grudnia i przeniesienia go na czas późniejszy.

Ze względu na zamierzone daleko posunięte zmiany organizacyjne, jakoteż z powodu konieczności scalenia ruchu urzędniczego sfer urzędniczych postanowiono zwołać na dzień **8 lutego 1931 r.** wspólną konferencję wszystkich istniejących organizacyj celem omówienia warunków wspólnej pracy organizacyjnej.

Sprawa ta ma dla ogólnego ruchu zawodowego pierwszorzędne znaczenie, tak ze względu **na przeprowadzenie słusznych postulatów**, jakoteż ze względu na zamierzone **zmiany w Konstytucji**, w której mają mieć organizacje gospodarcze i **zawodowe** wyznaczone poważną rolę w zorganizowaniu życia państwowego.

Konieczność scalenia i wzmocnienia życia organizacyjnego w sferach urzędniczych wymaga przeprowadzenia należytego przygotowania, które ze względu na przyszłą rolę naszej Centrali przyczyni się niezawodnie do ożywienia ruchu zawodowego, który w ostatnich czasach znacznie osłabł.

Poza tą sprawą zasadniczego znaczenia, — uchwalono wystosować do sfer rządowych i Sejmu memorjał z następującemi postulatami:

I. Domagać się **włączenia drogą ustawy dotychczasowego 15-procentowego dodatku do poborów**, celem zagwarantowania ich wypłaty na przyszłość, gdyż sprawa ta była przedmiotem różnych niepokojących wieści w ostatnich czasach.

II. Zwrócić się do sfer miarodajnych z przedstawieniem, że zamierzona **podwyżka komornego** w obecnych warunkach materjalnych sfer urzędniczych, bez należytego uregulowania zasadniczych poborów, jest **rzeczą wprost niewykonalną**, gdyż dotychczasowy głodowy budżet urzędniczy nie potrafi żadną miarą podołać 70-procentowej podwyżce komornego.

III. Przedstawić sferom Sejmowym, przy układaniu nowego budżetu na rok 1931, konieczność **wyznaczenia odpowiednich funduszów** na pokrycie **zaległego komornego za rok 1928.**

Uwzględniając trudne położenie finansowe Państwa w chwili obecnej nie występujemy narazie z żądaniem podwyżek, któreby się nam słusznie należały, choćby ze względu na wzrost drożyzny w ostatnich latach, lecz domagamy się słusznie i prawnie należnych nam kwot z tytułu uregulowanego komornego.

IV. Domagać się uregulowania zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi, przyczem należy zwrócić uwagę Ministerstwa Skarbu, że **podania o przyznanie 100% emerytury**, mimo różnych Okólników tegoż Ministerstwa i zapewnień życzliwego traktowania, **leżą stosami niezałatwione**, lub są, mimo należytego zadokumentowania, **załatwiane odmownie.**

Oto postulaty, które Komitet Wykonawczy uchwalił przedłożyć i poprzeć osobistą interwencją tak u Rządu jak i w Sejmie. **K.**

---

# Jak się u nas przenosi na emeryturę!

Sprawa przeniesienia pracowników państwowych w stan spoczynku, odbywa się u nas nadal w sposób nie tyle prymitywny, ile, zdaniem naszem, niewłaściwy.

Oto pracownik, po wysłużeniu pełnych lat służby, dostaje dekret, przenoszący go w stan spoczynku — i na tem koniec.

Pomimo kilkunastoletniej pracy i nienagannej służby, rzadko się zdarza, by wyrażono pracownikowi podziękowanie, za spędzenie całego swego najlepszego życia na stanowisku.

Nieraz zdarzało się nawet, że pracownik w czynnej służbie otrzymywał **zawiadomienie telefoniczne**, o spensjonowaniu. Znamy również z niedawnych czasów fakty tego rodzaju, że woźny przynosił gazetę swemu szefowi, kładł ją w arogancki sposób na biurku po to, by jego pryncypał dowiedział się, że już jest na emeryturze. Zdarzały się nieraz fakty tragiczno-komiczne, kiedy szef danego urzędu w chwili wydawania zarządzeń, otrzymywał nagle zawiadomienie, że urząd jego się skończył, a wydane zarządzenia są bezprzedmiotowe.

**Cierpi na tem niezawodnie powaga urzędu na zewnątrz,** nie mówiąc **o przykrości osobistej danego osobnika.**

Z taką formą, my, jako organ powołany do obrony naszych interesów, zgodzić się nie możemy i w imię powagi stanu urzędniczego i władzy, domagać się musimy, by tego rodzaju niespodzianki nie miały więcej zastosowania.

Jeśli służącej wypowiada się służbę w oznaczonym terminie i wydaje się jej świadectwo, to pytamy, dlaczego z ludźmi zasłużonymi, po kilkudziesięcioletniej nienagannej pracy, postępuje się



w tak prymitywny sposób, pozbawiony wszelkich cech kulturalnych.

**Domagamy się uregulowania tej arcyniemiłej sprawy i nadania jej pewnych cech kulturalnych.**

**Przedewszystkiem sądzimy, że przejście w normalnych warunkach w stan spoczynku powinno się odbywać w atmosferze spokojnej, bez niespodzianek.**

**Po drugie: domagać się musimy, by po nienagannej służbie akt przejścia w stan spoczynku odbył się w formie uroczystej, przez wyrażenie uznania i podziękowania przez władze przełożone. Nakoniec nadmienić wypada, że nadanie „honoris causa“ tytułu urzędowego wyższej rangi, oraz nadanie Krzyża zasługi lub orderu, temu, który się już „żegna z życiem pracy“ byłoby dowodem kurtuazji i niezawodnie kultury — której u nas tak bardzo mało. Sgma.**



---

# Podwyżka czynszów na razie nieaktualna...?!

Wielkie zaniepokojenie wywołały w sferach zubożałej inteligencji urzędniczej wiadomości, że dotychczasowe komorne ma być podniesione o 70 procent. — Zamieszczamy w tej sprawie w numerze dzisiejszym specjalny artykuł pióra p. Kubalskiego.

Jak nas informują w ostatniej chwili ze sfer poselskich, sprawa **na razie(!?)** jest nieaktualną, gdyż zagadnienie to jest wprawdzie przez czynniki miarodajne **rozpatrywane**, ale w obecnej chwili nie zanosi się na jakąkolwiek zmianę w tym kierunku.

A więc **na razie**; Ale co będzie jutro, pojutrze?

Czy sprawa ta nie będzie wznowiona? Wszak wiemy, że już **trzeci rok** ustawicznie się o tem mówi, tylko głośne protesty lokatorów, zagrożonych temi ewentualnemi zarządzeniami, spowodowały, że zamiary te nie weszły dotychczas w życie.

Ale niebezpieczeństwo istnieje i musimy być bardzo czujni, by nie spadło na nas niespodziewanie!

Wierzyć chcemy zapewnieniom, że w chwili obecnej podwyżka czynszu jest nieaktualna.

**g.**

---

# 15 procentowy dodatek będzie nadal utrzymany.

W ostatnim numerze „Jedności“ w artykule p. t.: **„Wieści, które spędzają nam sen z oczu“, domagaliśmy się wyjaśnienia ze strony czynników miarodajnych, odnośnie do 15 proc. dodatku,** który, jak głuche wieści chodziły, miał ulec redukcji.

Tuż po ukazaniu się naszego artykułu, pojawiły się zaprzeczenia, ze strony miarodajnej, we formie komunikatu dzienników. Ostatnio, jak wynika z budżetu, przedłożonego Sejmowi, dodatek ten będzie utrzymany i w następnym roku budżetowym.

Nastąpiło w sferach naszych pewne uspokojenie.

Wolelibyśmy jednak, by drogą ustawy, dodatek ten **został wliczony do stałych poborów**, przez co uniknęłoby się niepotrzebnego alarmowania i niepewności na przyszłość. Wliczenie tego dodatku na stałe do poborów, ma dla urzędników pierwszorzędne znaczenie tak przy przejściu na emeryturę, jak przy obliczaniu zaliczek i zwrotu kosztów przeniesień.

Nie wątpimy, że Centrala nasza w Warszawie, poczyni odpowiednie kroki w Sejmie, by ten drogą ustawy uregulował sprawę tę, tak dla nas ważną. **Ur.**

# Groźne horoskopy.

Zamiast podwyżki płac — zamierzona podwyżka czynszów. Oto niewesołe horoskopy dla świata urzędniczego na najbliższą przyszłość. Miecz Damoklesa zawieszony nad naszą głową stroskaną o niepewne jutro. Zaiste trzeba nerwów, jak postronki, aby wytrzymać te wszystkie „wesołe zapowiedzi". Niedość było tego, że w imię konieczności państwowych kazano nam się wyrzec wszelkiej nadziei poprawy bytu, bo wobec ciężkiego położenia ekonomicznego państwa — niema mowy nawet o zwrocie przyznanego już dodatku mieszkaniowego — nie dość głuchych i ponawiających się ustawicznie pogłosek o redukcji płac śladem Niemiec czy Włoch — nakoniec przyszedł ten horendalny pomysł budowania za pieniądze lokatorów, zubożałej inteligencji i za ostatni grosz urzędników.

Więc właśnie ci, w większości swej biedni i już dosyć nędznie uposażeni pracownicy państwowi i samorządowi mają składać fundusz budowlany, a na to, aby on się uskładał, mają płacić czynsz podwyższony od 70 do 100 proc.

Zaiste pomysł ten tak nieżyciowy, tak od zielonego biurka, tak pauperyzujący do reszty szerokie masy społeczeństwa, że jego nierealność sama wystarczy, aby go pogrzebać na zawsze, a przynajmniej na dziesiątki lat jeszcze.

Jak bowiem wyobrazić sobie ten szalony i nagły skok w wydatkach szerokich sfer naszego zubożałego społeczeństwa, którego nie stać na płacenie normalnych opłat i podatków.

Jeśli zaś podwyżka czynszów byłaby jeszcze do pewnego stopnia dopuszczalna w drodze powolnego przeprowadzenia w stosunku do przemysłowców, kupców, rękodzielników, którzy mogą ją przerzucić na cenę produktów i towarów jakkolwiek i tam sytuacja dzisiejsza stworzyła fatalną konjunkturę zastoju i upadku), to w stosunku do ludzi o stałych poborach, a więc do urzędników jest ona nie do pomyślenia. Urzędnik jęczący pod ciężarem dzisiejszego położenia, stałby się już wtedy naprawdę parjasem społecznym, zepchniętym na dno nędzy.

A proszę wierzyć, że nie są to frazesy, ale słowa żywej prawdy, które potwierdzi każdy, kto miał sposobność zetknąć się ze światem urzędniczym, z tą szarą masą, której średnie zarobki wahają się między 200 do 500 zł. miesięcznie, mającymi starczyć na utrzymanie całej dużej rodziny. Nie cytuję też dat i cyfr, bo oczyma duszy widzę te setki i tysiące żywych, czujących ludzi, którzy aby utrzymać siebie i rodzinę na poziomie swych potrzeb gospodarczych i kulturalnych — borykają się z życiem, jak tonący, który resztkami sił walczy, by nie pójść na dno.

Zapewnienie dachu nad głową, mieszkanie trochę obszerniejsze od mieszkania stróża, czy wyrobnika — to był dotąd jeszcze jedyny skarb kulturalny i higjeny dla tych, którzy drogą prywacyj i odmawiania sobie najniezbędniejszych potrzeb, dochodzili i dochodzą jedynie do tego, aby przynajmniej jako tako wyglądać na ulicy, dzieci odżywić i kształcić i mieszkać.

Dziś zamierzona podwyżka zepchnie ich do suteryn lub na poddasze, lub zmusi do podnajmowania połowy mieszkania — co na jedno wychodzi. Czyż mamy dożyć chwili tej krańcowej degringolady świata urzędniczego, jak w krainie sowietów? Czyż kto może mieć naprawdę zamiar taki? Chyba nie. Ale i w konsekwencji projektując, trzeba myśleć o skutkach.

A teraz próbujmy spokojnie rozpatrzeć projekt podwyżki. Czyż rząd nie widziałby się zmuszony pod presją tej nędzy wyżej wspomnianej podwyższyć kwaterowe i zwracać je choć w części swym pracownikom. Chyba tak! Ale w takim razie znowu te pieniądze wzięte jedną ręką, zwrócić musi drugą. Więc jakiż efekt tej podwyżki? Żaden lub niewielki.

Gdyby zaś zwrot nie nastąpił, to podwyżka wytworzy jeden z najsmutniejszych i najniebezpieczniejszych dla ustroju społecznego proletarjat urzędniczy — podatny wszystkim złym wpływom i pokusom nędzy i niedostatku.

Nie przypuszczamy też ani na chwilę, aby projektodawcy i nasi mężowie stanu nie zdawali sobie sprawy z wagi i powagi tego całego problemu.

Prasa codzienna już rozprawiła się poniekąd z projektem, notując głosy ze sfer lokatorów i odnośnych towarzystw. Ekonomiści podali niejedną możliwość innego sposobu rozwiązania tej doniosłej kwestji: przez pożyczki, pociągnięcie do świadczeń kapitału instytucyj ubezp. społecznego (co się już nawet w części realizuje) i t. p. Sądzimy więc, że są drogi do rozplątania tego węzła gordyjskiego.

Jeśli zaś z naszej strony dorzucamy jeszcze swoje słowo, swój krzyk protestu — to dlatego, że przemawia przez nas i niedola stanu i niedostatek życiowy i ta z drugiej strony sumienność i uczciwość zawodu, która każe przestrzec przed niebezpiecznym dla całego państwa eksperymentem.

E. K.





# Apel.

## Niskie płace urzędnicze. — Pogłoski o dalszem ich obniżeniu. — Niewykonanie przepisów art. 5-go ustawy uposażeniowej. — Apel do Izb Prawodawczych.

Przed ostatniemi wyborami do Izb Prawodawczych pojawiły się pogłoski o obniżeniu płac urzędniczych; zamierzona redukcja miałaby objąć piętnastoprocentowy dodatek, jaki pracownicy państwowi pobierają w ciągu ostatnich trzech lat. Pogłoskom tym wprawdzie natychmiast zaprzeczono, jednakże po wyborach pogłoski te się powtórzyły i obecnie wywołują pewne zaniepokojenie, zwłaszcza, iż w Niemczech, gdzie płace urzędnicze są o wiele wyższe, niż u nas, lub we Włoszech, gdzie przy znacznej poprawie kursu pieniądza dążenia do obniżenia drożyzny w kraju są skuteczne, przeprowadza się w rzeczy samej redukcję uposażeń urzędniczych.

Sprawa ostatecznej regulacji płac polskich funkcjonarjuszy państwowych stanowi jeden z podstawowych postulatów wszystkich Związków Urzędniczych, albowiem płace te — według orzeczenia doradcy finansowego prof. E. W. Kemmerera — były już przed laty „katastrofalnie niskie", zaś obecnie powodują dla znacznej większości pracowników państwowych sytuację bez wyjścia. Mimo to urzędnicy w przedmiocie poprawy swych uposażeń nie otrzymali dotychczas żadnych zapewnień uprawniających do wniosku, iż Rząd zajmie się poprawą ich bytu w najbliższej przyszłości; nawet wypłata dodatku mieszkaniowego za rok 1928 została zawieszoną na niewiadomo jak długi okres.

Główną przyczyną dzisiejszej nędzy urzędniczej jest fakt, iż postanowienia, zawarte w art. 5-tym ustawy uposażeniowej z dnia 9-go października 1925 r., dotyczące zmiany wysokości mnożnej stosownie do zmiany wysokości kosztów utrzymania, oraz dotyczące skreślenia z uposażeń urzędniczych dodatku regulacyjnego, zostały nie wykonane, w następstwie czego przy ciągłym wzroście drożyzny powstał w uposażeniach urzędniczych i zaopatrzeniach emerytalnych nadmierny ubytek. Z porównania bowiem pierwotnej wartości naszego złotego z obecną jego o 70 procent obniżoną wartością wynika, iż obecna drożyzna w porównaniu z drożyzną z pierwszej połowy 1924 roku wzrosła oficjalnie o 70 procent, w następstwie czego pierwotna mnożna, wynosząca 36 groszy, powinna była wzróść również o 70% i powinna dzisiaj wynosić nie 54, lecz 61 groszy za 1 punkt uposażeniowy. W przedmiocie zaś 70 punktów dodatku regulacyjnego należy podkreślić, że jako tymczasowy, dodatek ten miał być zniesiony, zaś w miejsce jego po myśli uchwały Rady Ministrów z dnia 1. lipca 1925 r. ówczesna mnożna powinna była w okresach półrocznych wzrastać o pewien procent tak, iż z dniem 1. lipca 1928 r. ogólny przyrost miał wynosić 41.74 procent, czyli 15 groszy („Jedność" z dnia 1. maja 1930 r.). Dzisiejsza więc mnożna urzędnicza po skreśleniu dodatku regulacyjnego powinna wynosić minimalnie 76 groszy za jeden punkt uposażeniowy. Skreślenie dodatku regulacyjnego i zastąpienie go mnożną, zwiększoną o 15 groszy nie byłoby wprawdzie dla najniższych grup uposażeniowych, dla których dodatek ten stanowi znaczną część ich uposażenia, żadnym zyskiem, ale też nie byłoby żadną stratą; natomiast dla grup średnich i wyższych, dla których dodatek regulacyjny stanowi tylko nieznaczną część uposażenia, zastąpienie tego dodatku mnożną, zwiększoną o dalsze 15 groszy, byłoby wydajną podwyżką i spowodowałoby daleko większą rozpiętość pomiędzy uposażeniami poszczególnych grup, aniżeli obecnie.

Wychodząc z założenia, że jedynie należycie wynagrodzony funkcjonarjusz państwowy może pełnić swą służbę z pożytkiem dla Państwa, realna zaś wartość dzisiejszych płac urzędniczych jest tak niską, iż nie wystarcza na zaspokojenie najprymitywniejszych wymagań kulturalnego człowieka, a nawet powoduje wprost katastrofę w życiu gospodarczem olbrzymiej większości urzędników, należałoby zwrócić się czemprędzej do nowych Izb Prawodawczych z gorącym apelem by zechciały u nowego Rządu wyjednać poprawę obecnego bytu funkcjonarjuszy państwowych, emerytów, wdów i sierot i w tym celu, by zechciały spowodować natychmiastową wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928, zaś w przyszłym roku budżetowym by zechciały przyprowadzić do skutku: godziwą podwyżkę uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych; zrównanie emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi; dostosowanie dodatku mieszkaniowego do rzeczywistych czynszów mieszkaniowych, zwłaszcza, iż obecne czynsze w starych domach mają być do 100% zwiększone; wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadliczbowych oraz reformę pomocy lekarskiej.

Stanisław Springwald.



# Projekty zmiany podziału administracyjnego Państwa.

Od kilku lat pracuje przy prezesie rady ministrów Komisja dla usprawnienia administracji publicznej, która w program swych studjów i badań włączyła na jednem z pierwszych miejsc kwestję zmiany podziału administracyjnego państwa.

Wychodząc z założenia, że obecny podział na województwa tak co do ilości, jak i ich obszaru i granic nie odpowiada interesom ludności, sprawności urzędowania, że powstał jedynie doraźnie, że nie zaciera granic dawnych zaborów, a więc utrzymuje separatyzm dzielnicowy, że wreszcie pod względem gospodarczym rozdziela okolice wzajemnie do siebie ciążące — Komisja postanowiła zebrać materjały dla przyszłej reformy podziału państwa na jednostki administracyjne. Zwrócono się przedewszystkiem do sfer gospodarczych, a więc izb przemysłowo-handlowych o opinję, jakim ma być przyszły podział państwa.

Urzeczywistnienie takiej reformy, jest wprawdzie kwestją jeszcze długiego czasu, niemniej budzi już dziś ogromne zainteresowanie, żywą wymianę zdań i od czasu do czasu namiętną dyskusję w prasie codziennej. Mamy właśnie przed

…obą jeden z fragmentów tej dyskusji, a mianowicie obszerną pracę zbiorową komitetu specjalistów, powołanego przez krakowską Izbę przemysłowo-handlową pod przewodnictwem b. ministra, prof. Uniw. Jag. Kumanieckiego. Praca ta umożliwia orjentację i jest wskazówką, w jakim kierunku idą tendencje reformy podziału administracyjnego, które województwa miałyby ewentualnie ulec likwidacji, a jakie miałyby być doniero wykrojone z granic obecnie istniejących. Przedstawimy je pokrótce.

Przedewszystkiem więc wysuwaną jest konieczność likwidacji trzech dotychczasowych województw, t. j. śląskiego, tarnopolskiego i nowogrodzkiego. Pierwsze, ze względów narodowościowych i gospodarczych oraz kulturalnych i wojskowych miałoby być wedle tych propozycji podzielonem między województwa łódzkie i krakowskie. Oczywiście zmiana taka nie byłaby możliwą przed rokiem 1935, do którego to terminu, ciążą na Państwie Polskiem, ze względu na Śląsk — zobowiązania międzynarodowe. Izba przemysłowa krakowska odpowiada tem samem na wręcz przeciwne zabiegi ze strony wojewody śląskiego, który od dawna forsuje u władz centralnych myśl o konieczności znacznego okrojenia terytorjum województwa krakowskiego (aż po Oświęcim włącznie) na rzecz Śląska i który w sprawie tej jeszcze w r. 1927 złożył rządowi specjalne materjały i wnioski.

Województwa tarnopolskie i nowogrodzkie miałyby być skasowane, ze względu na ich — zdaniem autorów projektu — słabą zdolność do samodzielnego bytu, której potrzeba okaże się w szczególności wówczas, gdy będzie wprowa-



dzony samorząd wojewódzki i będzie musiał rozwiązywać samodzielnie pewne zadania finansowo-gospodarcze. Natomiast projektowanem jest wykrojenie nowego województwa, a mianowicie przemyskiego, a to celem złącznia zagłębia naftowo-solnego i załamania raz na zawsze różnic między b. Galicją zachodnią a wschodnią.

Jeżeli idzie o województwo krakowskie, to za utrzymaniem jego dalszego rozwoju i rozszerzeniem dotychczasowych granic wysuwanym jest m. in. jeden charakterystyczny a mało znany fakt, że poza m. stoł. Warszawą, jest to jedyne w Polsce województwo, które naturalnym biegiem wypadków pozyskało i posiada wszystkie bez wyjątku organa najważniejszych działów administracji (ogólna, skarbowa, wojskowa, sądowa, oświaty, kolejowa, pocztowa, pracy, ziemska, górnicza i emigracyjna) i to wszystkie w siedzibie urzędu wojewódzkiego. Mieszkaniec więc województwa krakowskiego może wszystkie sprawy, należące do zakresu działania wszystkich organów II. instancji załatwić w siedzibie urzędu wojewódzkiego, a więc w stolicy województwa. Jest ona przytem naturalnym ekonomicznym, kulturalnym, historycznym i komunikacyjnym ośrodkiem wojewóztwa.

Ciekawym jest toż inny szczegół mało znany, że województwo krakowskie najwięcej w Polsce symbolizuje zjednoczenie Państwa. Wskazuje na to podział terytorjalny administracji kościelnej. Mianowicie w wykonaniu art. IX. konkordatu, papież Pius XI w bulli „Vixdum Poloniae unitas" z r. 1925, podkreślającej wyraźnie jedność Polski „przywróconą cudownie zapomocą Opatrzności Bożej po długiem tego katolickiego narodu po różnemi rządami rozdzieleniu", utworzył prowincję krakowską, składającą się z pięciu diecezyj z **wszystkich trzech dawnych zaborów,** a mianowicie krakowskiej i tarnowskiej z b. zaboru austrjackiego, kieleckiej i częstochowskiej z b. zaboru rosyjskiego i śląskiej z b. zaboru pruskiego. W ten sposób diecezja krakowska niejako symbolizuje zjednoczenie Polski.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, sprawa wielkiej zmiany podziału administracyjnego nie jest jeszcze bynajmniej kwestją najbliższej przyszłości. Do dyskusji wystąpią zapewne poza ośrodkiem krakowskiem także inne, broniąc swego stanu posiadania lub domagając się jego rozszerzenia. W każdym razie jednak nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie wprowadzone będą stopniowo w życie przygotwywane obecnie i omawiane drobniejsze zmiany, które i dla sfer urzędniczych, z różnych względów nie są obojętne i dlatego warto dyskusję toczącą się na niemi bliżej śledzić.

X. Y.



# O konieczności energicznej propagandy.

Pozwólcie Koleżanki i Koledzy, że z okazji Świąt, kiedy będziecie mieli parę chwil odpoczynku, powiem Wam kilka słów prawdy. — Jeśli czasem będą one mniej w treści swej przyjemne — to darujcie — nie moja to będzie wina — ale może nasza wspólna.

Jest prawdą, że cały nasz świat urzędniczy ciągle, jeśli nie wiecznie narzeka — ma ciągle pretensje do wszystkich, ale najrzadziej do siebie samych.

Rozważcie, że los nasz i naszych rodzin, zależy w wielkiej mierze od nas samych, od naszej odwagi cywilnej, naszej ofiarności i naszej energji. — Czyśmy pod tym względem uczynili wszystko, co do nas należy?

Czyście uczynili wszystko odnośnie do naszej prasy, która jest w chwili dzisiejszej najważniejszą naszą trybuną, z której możemy głośno wołać o tem, co nas boli i co mamy jeszcze do zrobienia?

Dlaczego nie rozwinęliście propagandy naszej „JEDNOŚCI" tak, jak to pismo, naszem własnem zdaniem, na to zasługuje.

Życzenia Wasze spełniamy zawsze chętnie i ofiarnie. Ale czy Wy wszyscy robicie to, coście zrobić powinni?

„JEDNOŚĆ" nasza powinna wychodzić w kilkunastu tysiącach egzemplarzy — powinna się znaleźć w każdym uczciwym domu urzędniczym!

Tymczasem mimo naszych nawoływań, propaganda idzie słabo, a zależy ona tylko od Was, nasi Kochani Czytelnicy.

Ilu z pośród Was jest takich, którzy płacą regularnie prenumeratę, a ilu takich, którzy zalegają, a jeśli Administracja grzecznie się upomni, to się zaraz gniewają, piszą niegrzeczności i obrażają się. — Pytamy Was, dlaczego?

Wszak z naszej strony winy niema żadnej, chyba ponoszą tu winę opieszali, którym obowiązek wobec własnej sprawy jest obojętny.

Szereg Czytelników winien nam jest poważną na nasze stosunki kwotę około 8.000 złotych i mimo nawoływań, suma ta się jakoś nie zmienia. — Czy Wam zalegającym nie wstyd! Wszak 2 zł. 50 groszy kwartalnie, za własne pismo, to drobny wydatek.

Niech się ruszy Wasze sumienie! — Spełnijcie to, coście spełnić powinni. Jeśli nie będziemy własnych spraw bronić, będzie nam jeszcze gorzej. — A przecież bronić się i walczyć o lepsze jutro — to święty nasz obowiązek.

Weźcie się więc do pracy — rozwińcie propagandę, podajcie adresy tych, którzy zdaniem Waszem powinni „JEDNOŚĆ" prenumerować.

Stójmy wobec ważnych wypadków w najbliższej przyszłości, bądźmyż gotowi do pracy takiej, jaką na nas nakłada nasz obowiązek.

Więc prosimy jeszcze raz o energiczną propagandę — w myśl zasady — „Takim będzie nasz los, jaki sami go sobie zgotujemy!"

Urzędnik.



# Z Iljady.

W numerze 48 „Cyrulika Warszawskiego" zamieszcza J. T. wiersz p. t. „Z Iljady" — przedstawiający zebranie gerojów w Polsce, na wzór bogów olimpijskich. — Jest to pod względem formy doskonałe naśladownictwo Homera, godne bliższego poznania, co skłania nas do powtórzenia, zwłaszcza, że w sposób bystry pochwycono tam właściwości szeregu wspomnianych osób.

…Gdy się to działo, geroje w Olimpie na radę
[zasiedli
Wokół krzaczasto - brewego Zeusa - Belweder-
[czyka,
Który dzierżąc buławę w nieustraszonej prawicy,
Lewą ręką miętosił siwo-sumiasto wąsiska.
Był tam wysokogolenny Becktor Monoklee wa-
[leczny.
Premjeryda przesławny i Ziemiotrzęscy powiernik:
Był Rydzejos Insp-Hektor, bysto-śmigły wojownik,
Chmurowładcy następca według pytyjskiej wy-
[roczni,
Przy nim młody Pierates, sławoida, roztropny,
Dalej — chytrowyborczy Megafonistes Świtander:
I Policjantos Jagrymeus w hełmie pierzasto-
[straszliwym,
Był Wieniawontes odważny, ambrozjo-chłeptacz
[sławetny,
Sławekaon dorodny, strzępo-brodaty i łysy
Z rodu majonidesów nieustraszony bohojda
Oraz inni mężowie zbrojno-orężni i władni:
Cares, Kocydes, Sławojdon, Prystoraj i Jaroszej-
[dos,
Stamiraklit, Ścieżynor, Miedzintet i Matuszelaj.

Jako zaś lew złotogrzywy na stado króliczc
[spogląda,
Prężąc ostro-pazurne łapy do skoku nagłego,
Szczerząc kły przeraźliwe na upatrzoną ofiarę:
Takim wzrokiem spoglądał Piorunogromca po-
[tężny
Na dzwoniących zębami nieustraszonych herosów.
Wreszcie znak dał buławą, że będzie mówił za
[chwilę
I polotnemi słowami z przymówką rzecz wypo-
[wiada:
„Boscy sanacyjczycy, synowie Marsa waleczni,
Którzyście walne odnieśli pod murem Sejmjonu
[zwycięstwo,
Dwustu czterdziestu dziewięciu bebejdów przy-
[nosząc mi w darze!
Owszem, pochwalam tę sprawę, ale mi brak
[pięćdziesięciu
Fadjanajów z Blokadji bystro posłusznych i wier-
[nych,
Jeśli szeroko-dzierżawną zdobyć mam Konstytu-
[cję,
Skądże wezmę tych mężów, gdy dzieła przyjdzie
[dokonać?"
Rzekł: a strach bladolicy padł na strapione oblicza
Nieuleknionych wojaków, odważnie w ziemię
[wpatrzonych.
Wreszcie tak się odezwał Świtander filharmonij-
[czyk:
„Ojcze gromów i grzmotów! Buławonośco wszech-
[władny!
Zrobi się!"
Na to głowami kiwnęli wszyscy w Olimpie zebrani:
Becktor wysokogolenny, Rydzejos śmigły wo-
[jownik,
Sławojda, Pierates i Wieniawontes z Pijantu,
Policjantos Jagrymeus i Sławekaon dorodny,
Cares, Kocydes, Sławojdon, Prystoraj i Jaroszej-
[dos,
Stamiraklit, Ścieżynor, Miedzintet i Matuszelaj.

# Komunikat.

**Towarzystwo Urzędnicze „SAMOPOMOC" Sekwestratorów podatkowych Rzplitej Polskiej we Lwowie, Plac Cłowy Nr. 1**

zawiadamia P. P. Kolegów, że doroczne **Walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa, odbędzie się **we Lwowie, dnia 1. lutego 1931 r. o godz. 9-tej rano** w sali Urzędu Skarbowego Dz. I. Plac Cłowy 1, II p. z następującym programem:

1) Powitanie Delegatów i członków, przybyłych na Zjazd.
2) Wybór przewodniczącego i Prezydjum Zjazdu.
3) Wygłoszenie mowy przez Prezesa Towarzystwa.
4) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
5) Sprawozdanie Delegatów Okręgowych.
6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7) Odczytanie załatwień poszczególnych przez Sekretarza.
8) Sprawozdanie Skarbnika.
9) Udzielenie absolutorjum Wydziałowi.
10) Wolne wnioski i interpelacje.

O liczne przybycie upraszamy, celem zaznajomienia się z działalnością Towarzystwa i omówienia ważnych spraw nasz Ogół obchodzących.

Za Wydział

**Pamuła,** prezes **Szydlikowski,** sekretarz.

# Dlaczego Ministerstwo Skarbu nie załatwia podań o 100 proc. emeryturę, emerytom b. państw zaborczych?

Jeszcze dnia 28. lutego br. p. Minister Skarbu wezwał emerytów, wdowy i sieroty okólnikiem do wnoszenia **podań o 100 proc. emeryturę,** popartych przez poświadczenia towarzystw patrjotycznych, potwierdzających, iż petenci za czasów zaborczych jako członkowie tych Towarzystw, popierali ruch narodowy.

Natychmiast po ogłoszeniu okólnika, posypały się tysiące podań do władz przełożonych, a petenci oczekiwali z niecierpliwością, ufni w zapewnienie okólnika, że sprawa ta będzie w krótkim czasie liberalnie załatwiona, końca swej nędzy!

Tymczasem dobiega 10 miesięcy od dnia ogłoszenia okólnika, a **z tysięcy wysłanych podań załatwiono zaledwie 100.**

Kilkakrotnie ogłosiliśmy komunikaty, ogłaszane w dziennikach, z których wynikało, że kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski odnosi się bardzo przychylnie do tej sprawy i nie wątpiono w to, że p. Minister uznaje konieczność sfinalizowania jej w jaknajkrótszym czasie.

Tymczasem pomimo przychylności p. Ministra **sprawa nie postępuje naprzód i mamy wrażenie że jest hamowana w samym Ministerstwie Skarbu, pod bokiem p. Ministra i to w Wydziale emerytalnym.**

Co powoduje ten Wydział do tak nieprzychylnego traktowania tych wprost z pod prawa wyjętych nędzarzy — jest dla nas wprost niezrozumiałe.

Nie tylko, że podania leżą miesiącami odłogiem, ale odrzuca się prośby emerytów, **którzy byli nietylko członkami, ale założycielami i prezesami gniazd sokolich.** Odrzuca się prośbę wdowy, która udowadnia, iż była członkinią Tow. Szkoły Ludowej, gdyż nie pobiera emerytury, lecz pensję wdowią, a mąż jej nie był członkiem tego Towarzystwa!

Są to rzeczy wprost horendalne, a sposób ten załatwiania spraw **sprzeciwia się zapewnieniom i woli p. Ministra Skarbu.**

Wielu z petentów już zmarło, nie mogąc się doczekać korzystnego załatwienia swych podań.

**Przecież trzeba wziąć pod uwagę, że petenci nie są młodzieńcami, lecz zgrzybiałymi starcami, których przygniata ósmy, a nawet dziewiąty krzyżyk i jest tylko rzeczą ludzką nie torturować ich, lecz dać to, co się dać zamierza i dać obiecało!**

Zwracamy się do Wysokiego Rządu, a szczególnie do Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra Skarbu Matuszewskiego **by zechciał nakazać natychmiastowe załatwienie wniesionych podań i to w duchu liberalnym, jak było w okólniku przyobiecane.**

**Sh.**



# Zaliczenie czasu służby w Państwie Polskiem do wysługi emerytalnej, Nauczycieli Małopolskich.

**Okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. I. 13052/5/30 z dnia 15 lipca 1930 r.**

Przy sposobności badania wymiarów zaopatrzeń emerytalnych nauczycieli szkół powszechnych, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej byli na służbie w szkolnictwie krajowem w b. Galicji, Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że władze zaliczają im do wysługi emerytalnej czas służby nauczycielskiej polskiej dopiero od chwili objęcia służby w Państwie Polskiem, natomiast nie zaliczają im okresu czasu od rozpadnięcia się b. państwa austrjackiego aż do faktycznego objęcia służby polskiej, w którym to okresie nauczyciele ci nie pełnili służby z powodów od nich niezależnych.

W szczególności odnosi się to do tych nauczycieli, którzy po przewrocie politycznym w roku 1918 znaleźli się na terytorjum Małopolski, objętem wypadkami wojennemi, t. j. inwazją ukraińską. Wspomniany wyżej okres czasu nie jest zaliczany, wychodząc z założenia, że nauczyciele z chwilą rozpadnięcia się b. państwa zaborczego przestali być funkcjonarjuszami samorządu galicyjskiego, a natomiast zostali przyjęci do służby polskiej bez żadnych uprawnień, wobec czego, w myśl ustaw o państwowej służbie cywilnej należy im zaliczać czas służby państwowej polskiej dopiero od chwili zgłoszenia się do służby w Państwie Polskiem, względnie od dnia zatwierdzenia na stanowisku przez władze polskie lub od dnia złożenia przysięgi.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że stanowisko takie nie jest słuszne.

Należy przedewszystkiem mieć na względzie, że nauczyciele szkół ludowych w b. Galicji pozostawali na służbie krajowej, względnie Wydziału Krajowego i że ich stosunki służbowe były regulowane odrębnemi ustawami krajowemi, wydanemi przez Sejm Krajowy b. Galicji.

Z chwilą rozpadnięcia się b. Austrji, względnie z chwilą wskrzeszenia Państwa Polskiego, nauczyciele ci nie stali się automatycznie funkcjonarjuszami Państwa Polskiego, lecz pozostawali nadal na służbie krajowej do czasu zniesienia Sejmu i Wydziału Krajowego, dokonanego ustawą z 30 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 61). Do tego więc czasu, względnie do chwili złożenia przysięgi służbowej, obowiązującej funkcjonarjuszów polskich, należy uważać tych nauczycieli nie jako funkcjonarjuszów Państwa Polskiego, lecz jako pozostających na służbie krajowej — także w tym wypadku, jeżeli od chwili rozpadnięcia się b. państwa austrjackiego nie pełnili służby z powodu wypadków wojennych (inwazji ukraińskiej).

Za powyższem stanowiskiem przemawiają również względy słuszności, nie można bowiem stawiać w gorszem położeniu tych nauczycieli, którzy zgodnie z rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej z 7 listopada 1918 r. L. 6 ośw., dotyczącem zarządzeń przejściowych w szkolnictwie po rozpadnięciu się Austrji, nie opuścili miejsc służbowych, lecz pozostali na swoich stanowiskach, jakkolwiek nie pełnili służby bez swej winy — od tych nauczycieli, którzy, będąc w miejscowościach niedotkniętych inwazją ukraińską, nie doznali przerwy w służbie nauczycielskiej.

Mając powyższe na uwadze, Ministerstwo Skarbu zarządza, że okres czasu od rozpadnięcia się b. Austrji do czasu faktycznego objęcia administracji przez Państwo Polskie na danym terenie, w którym to okresie niektórzy nauczyciele nie pełnili służby bez własnej winy z powodu inwazji ukraińskiej, należy wliczać do wysługi emerytalnej tych nauczycieli, narówni ze służbą nauczycieli, którzy po upadku Austrji pełnili w b. Galicji bez przerwy służbę nauczycielską w miejscowościach niedotkniętych działaniami wojennemi.

Ministerstwo Skarbu zauważa jednak, że zaliczenie powyższe nie może być dokonywane na korzyść tych nauczycieli, którzy w czasie inwazji ukraińskiej złożyli przysięgę na wierność i służyli rządowi t. zw. Republiki Zachodnio-Ukraińskiej, gdyż tem samem zerwali oni swój stosunek służbowy w służbie Wydziału Krajowego.

Co do tych ostatnich nauczycieli czas służby po upadku Austrji należy liczyć w dotychczasowy sposób, t. j. od chwili zgłoszenia się do służby w Państwie Polskiem, względnie od dnia zatwierdzenia na stanowisku przez władze polskie, lub od chwili złożenia przysięgi w służbie polskiej.

—ooo—



# „Na raty".

Któż dzisiaj nie kupuje na raty?! Od mebli i węgla na zimę począwszy, a na trzewikach skończywszy, wszystko to z reguły jest „na spłaty", które jak kamień młyński ciążą na pierwszego na płacy urzędniczej.

Istotnie bowiem, trudno byłoby w budżecie miesięcznym, opierającym się na samej płacy pomieścić gotówkowe wydatki znaczniejszej wysokości. Ba, nawet rząd „na raty" wypłaca należny dodatek mieszkaniowy, przyczem zapadłych rat... nie płaci.

Przy tym systemie kupna, wielce rzecz jasna, niekorzystnym dla klijenta, któremu sprzedający liczy wygórowane odsetki, jest także cały szereg innych ujemnych stron, a przedewszystkiem łatwość nadużyć ze strony nieuczciwego kupca, który, jak to nieraz się zdarza, niedość skrupulatnie kontuje wpłacone raty i w razie zagubienia pokwitowań ściąga swą należytość ze znaczną nadwyżką.

By temu zapobiec, a zarazem ujednostajnić przepisy prawne, regulujące sprzedaż na raty w całej Rzeczypospolitej — ministerstwo przemysłu przystąpiło do opracowania odpowiedniego projektu ustawy. Nadesłały do niej swe opinje i uwagi także organizacje gospodarcze, zwłaszcza kupieckie, domagając się odpowiedniej redakcji przepisów projektowanej ustawy.

Kupcy proponują więc m. in.: by za zasadę przyjęto, iż w razie zalegania z **dwoma** następującemi po sobie ratami **cała pretensja** staje się **płynną** i to już na 8 dzień po niezapłaceniu drugiej raty, za uprzedniem zawiadomieniem zobowiązanego listem poleconym.

Co do kwestji, czy prawo sprzedaży na raty ograniczyć tylko do przedmiotów użycia, czy rozciągnąć je także na przedmioty spożycia, to oświadczono się za ograniczeniem go tylko do przedmiotów użytkowych. Sfery kupieckie domagają się jednak, by rząd nie ograniczał przy sprzedażach na raty wysokości procentu, doliczanego do ceny kupna.

Zasadniczo umowy, dotyczące sprzedaży na raty winny być zawierane przez pojedyncze osoby. Zbiorowość umów po stronie konsumentów natomiast mogłaby mieć zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdyby towarzyszyła jej gwarancja ze strony jakiegoś czynnika odpowiedzialnego za ściągalność. Rozchodzi się w szczególności o te wypadki, w których przełożeństwo np. urzędu, szef przedsiębiorstwa lub wogóle reprezentacja ustawowa firmy zapewniłaby nietylko ściągnięcie pretensji, ale przy niem także współdziałała drogą potrąceń rat z płac miesięcznych.

Odpowiedzialność nabywcy za cenę kupna miałaby rozciągać się na cały jego majątek, przyczem prawo własności przedmiotu sprzedanego na raty zachowywałby sprzedawca aż do wypłaty ostatniej raty.

O ile ten postulat nie byłby zrealizowany, domagają się kupcy zagwarantowania dla sprzedawcy pierwszeństwa jego wierzytelności na przedmiocie na raty sprzedanym. Żądają też ograniczenia prawa odstąpienia dłużnika od umowy przy zwrocie rzeczy nabytej tylko do wypadków pokrzywdzenia ponad połowę wartości i to pod warunkiem złożenia zarzutów w terminie 3-ch dniowym od daty otrzymania towaru.

Oczywiście spodziewać się należy, że ministerstwo nie pójdzie na tak dalekie ustępstwa, które dla zmuszonych kupować towary na raty mogłyby się stać w wielu wypadkach niebezpieczne.

**x.**

# Ósmy stopień służbowy dla praktykantów I. kategorji

**Po złożeniu egzaminu administracyjnego.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie przyznawania praktykantom 1-szej kategorji (z wyższem wykształceniem) stopnia służbowego po złożeniu egzaminu administracyjnego. Ministerstwo stwierdza w okólniku, iż niejednokrotnie praktykanci ci po zdaniu egzaminu z wynikiem dobrym, a nawet bardzo dobrym, nie otrzymują odrazu VIII stopnia służbowego rzekomo z powodu braku etatów. Wobec braku w administracji urzędników należycie wykwalifikowanych, ministerstwo uważa postępowanie takie za niedopuszczalne i charakteryzujące nader ujemnie politykę personalną województwa. Praktykant 1-ej kategorji, który odbył pomyślnie okres próbnej służby i został dopuszczony do egzaminu administracyjnego, powinien najdalej w ciągu miesiąca po zdaniu egzaminu uzyskać należny mu VIII stopień służbowy.

Etat dlań należy przygotować zawczasu przez odpowiednie przesunięcia personalne, a nawet drogą zwalniania sił mniej wartościowych. Jeżeli w województwie istnieje dostateczna ilość urzędników 1-ej kategorji, co zdarzyć się może obecnie tylko w województwach południowych, należy zawiadomić o tem M. S. W., aby zapewniło ono praktykantowi etat na terenie innego województwa.

# Najnowsze zmiany w ustawach urzędniczych.

I. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 3-go grudnia 1930 r. Dzu. Nr. 86, poz. 658 uzupełnia art. 11 **pragmatyki służbowej** w ten sposób, że osoby posiadające nominacje na oficera zawodowego, ubiegającego się o mianowanie na stanowisko służbowe II. kategorji, zwolnione są od wykazywania wykształcenia średniego.

II. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29. listop. 1930 Dz. u. Nr. 82 pozycja 641. zmieniającego i uzupełniającego przepisy o Polskich Kolejach Państwowych (art. 29) od decyzji, wydanych w najwyższej instancji przez władze przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ **w sprawach dotyczących pragmatyki służbowej uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego pracowników kolejowych** (z wyjątkiem zatrudnionych na mocy umowy o pracy), służy skarga do Najw. Trybunału Administracyjnego.

III. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listop. 1930 Dz. u. Nr. 82. poz. 647 przedłuża moc obowiązującą postanowień art. 100 ustawy emerytalnej. Wedle tego artykułu w brzmieniu nadanem mu rozp. Prezydenta Rzplitej z 13-go grudnia 1926 Dzu. poz. 705. Prezydent może do końca roku 1930 na wniosek Ministra Spraw Wojskowych przenosić w stan spoczynku zawodowych wojskowych, którzy uzyskali prawo do pełnego zaopatrzenia emerytalnego, nadto oficerów zawodowych, którym do przepisanej granicy wieku brakuje nie więcej niż 7 lat (z doliczeniem tym ostatnim do wysługi emer. czasu brakującego do normalnej granicy wieku). Termin ten obecnem rozporządzeniem został przedłużony **do końca roku 1935.**

IV. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 29. XI. 1930 Dz. u. Nr. 82, poz. 643 zawiera liczne zmiany i uzupełnienia przepisów odnoszących się do stosunków służbowych **Policji Państwowej.**

V. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 30. października 1930 Dz. u. Nr. 76. poz. 601 zmienia przepisy **o uposażeniu szeregowych** nadterminowych w marynarce wojennej, przyznając im osobny dodatek w wysokości 50 procent uposażenia zawodowego mata samotnego. Wz.

# Zagadnienia z dziedziny prawa urzędniczego.

### Dodatek na mieszkanie funkcjonarjusza państwowego.

Czy bezdzietnemu funkcjonarjuszowi, którego żona pozostaje w kontraktowej służbie państwowej, lub pracuje w instytucji państwowej należy się dodatek na mieszkanie we wymiarze dla osób utrzymujących rodzinę?

Nie należy się, albowiem w takich wypadkach żona nie pozostaje na utrzymaniu męża w rozumieniu art. 4 ustawy uposażeniowej. (Reskrypt Min. Skarbu z 3. kwietnia 1930 L. D. III. 830/1/30)

### Dodatek ekonomiczny na pasierba.

Rozwódka wyszła za mąż za funkcjonarjusza państwowego, będąc przedtem zamężną również za funkcjonarjuszem państwowym i mając syna z tego pierwszego małżeństwa. Czy ten drugi mąż (ojczym) ma prawo do pobierania dodatku ekonomicznego na owego pasierba?

Ponieważ nałożony kodeksem cywilnym na ojca obowiązek utrzymania swych dzieci nie zostaje uchylony faktem, że rozwiedziona matka ponownie wychodzi zamąż za funkcjonarjusza państwowego, przeto należy uważać, że odnośny pasierb posiada własne zaopatrzenie w myśl art. 4 ust. 6 ustawy uposażeniowej, pobierając utrzymanie od tego ojca i dlatego ów drugi mąż nie ma prawa do dodatku ekonomicznego na tego pasierba, chyba gdyby zostało udowodnione, że ojciec bez własnej winy nie może przyczyniać się do utrzymania i nie można go było zniewolić do tego drogą przymusu.

Jeśli ojciec i ojczym są funkcjonarjuszami państwowymi, prawo do dodatku ekonomicznego przysługuje ojcu lub ojczymowi zależnie od tego, który z nich udowodni, że ponosi w całości, lub w przeważnej części koszty utrzymania dziecka, przyczem domniemanie przemawia za przyznaniem dodatku ojcu.

(Reskrypt Min. Skarbu z 21. lutego 1930 r., L. D. III. 2777/1/30).

### Dodatek ekonomiczny na żonę, korzystającą z bezpłatnego urlopu instytucji państwowej.

Czy funkcjonarjusz państwowy ma prawo do dodatku ekonomicznego na żonę, jeśli ta będąc funkcjonarjuszką instytucji państwowej, otrzymała bezpłatny urlop.

Ma prawo do dodatku ekonomicznego. Albowiem wedle art. 4 ustawy uposażeniowej dodatek ekonomiczny na żonę nie przysługuje tylko wówczas, gdy żona rzeczywiście „pobiera“ uposażenie, lub zaopatrzenie z instytucji państwowej, skoro zaś w czasie urlopu bezpłatnego nie przysługuje jej prawo do uposażenia, przeto pozostawanie żony w służbie instytucji państwowej nie pozbawia męża w czasie, w którym żona korzysta z bezpłatnego urlopu, prawa do dodatku ekonomicznego na żonę.

(Reskrypt Min. Skarbu z III. czerwca 1930 r. L. D. III. 1496/1/30).

### Zwrot opłaty szkolnej za ubiegłe lata.

Czy można domagać się zwrotu opłaty szkolnej za ubiegłe lata?

Jest to dopuszczalne. Termin wniesienia podania o zwrot opłaty szkolnej określony w pkt. 11 okólnika prezesa Rady Ministrów z dnia 4. września 1925 L. 14604 słowami: „z początkiem roku szkolnego“ jest zwykle terminem porządkowym, którego przekroczenie nie powinno zasadniczo pozbawiać funkcjonarjusza prawa do zwrotu opłaty szkolnej. Warunek bowiem wniesienia podania w związku z terminem jego wniesienia nie jest przewidziany w art. 10 ustawy o uposażeniu.

(Reskrypt Prezydjum Rady Ministrów z 10-go grudnia 1929 r. L. 17633/29).

### Dodatek ekonomiczny na dziecko dla funkcjonarjusza-kobiety.

Mąż porzucił rodzinę, w szczególności też żonę, będącą funkcjonarjuszem państwowym. Czy wskutek tego żona ta nabywa prawo do dodatku ekonomicznego dla dziecka?

Sam fakt porzucenia rodziny przez męża nie uzasadnia utrzymywania dzieci przez żonę funkcjonarjusza państwowego i dlatego nie uprawnia do otrzymywania dodatku ekonomicznego na dzieci. Albowiem porzucenie rodziny nie zwalnia w myśl ustaw cywilnych męża od obowiązku utrzymywania żony i dzieci i żona może go do tego zmusić drogą sądową. Tylko w razie niemożności uzyskania przez tę żonę alimentów na takiej drodze, bądź z powodu niemożności odszukania miejsca pobytu męża, bądź z powodu bezskuteczności prowadzonej przeciw niemu egzekucji sądowej, może taka żona otrzymać dodatek ekonomiczny na dzieci zgodnie ze zamiarem artykułu 4 ustawy uposażeniowej.

(Reskrypt Min. Skarbu L. D. I. 5423/1/30).

## Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

**P. Romanowi M. w Gdyni:** W uposażeniach emerytalnych nie zaszła w ostatnich czasach żadna zmiana. O wyjaśnienie powodu zmniejszenia miesięcznej kwoty emerytury należy zwrócić się do władzy, asygnującej uposażenie. U tej władzy należy się też upomnieć o dodatek mieszkaniowy, obowiązujący w Gdyni (o ile jest on wyższy od dotąd pobieranego). Doliczenie dalszych lat do emerytury zależeć będzie od wyniku sprawy w Trybunale administracyjnym.

**P. Janowi W. w Warszawie:** Na razie nie możemy nic poradzić. Przeniesienie Pana na emeryturę będzie zależeć wyłącznie od orzeczenia Komisji lekarskiej. Obawy Pańskie są nieuzasadnione.

**P. Ignacemu K. w Kutnie:** Zwrotu kaucji domagać się Pan może tylko od gminy. Kwota po zwaloryzowaniu będzie nie wielka, w każdym razie nie wyższa, aniżeli gmina otrzymała lub otrzyma z tytułu wkładki do Banku Państwa.

**P. Stef. E. w Węgierskiej Górce:** Roszczenie do Zakładu ubezpieczeń nie istnieje, gdyż zaniechano w swoim czasie zgłoszenia. Również nie istnieje pretensja wobec firmy z powodu przedawnienia (przeszło 3 lata od wypadku).

**P. Janowi W. w Ustroniu:** Przypuszczamy, że sprawa jest już korzystnie załatwiona. Jeżeli jednak otrzyma Pan odmowną odpowiedź, należy wnieść odwołanie do Ministerstwa Komunikacji.

—o—

### Służba wojskowa doliczalna do wysługi emerytalnej.

Wedle art. 37 ustawy emerytalnej, poz. 46 Dz. u. z roku 1924 przy wymiarze uposażenia emerytalnego dolicza się (o ile chodzi o ustalenie wysokości uposażenia emeryt.) czas obowiązkowej służby wojskowej. Jak należy rozumieć pojęcie obowiązkowej służby wojskowej?

Najwyższy Trybunał Administracyjny we wyroku z 20 lutego 1930 r., L. rej. 2.361/28 wyjaśnił, że ów przepis mówiąc o „obowiązkowej służbie wojskowej“ ma na myśli nie służbę z mobilizacji, lecz służbę z poboru.



### Reklamacje emerytów i inwalidów w sprawie wypłat miesięcznych.

W związku z organizacją prac P. K. O. w dziedzinie wypłacania rent inwalidzkich i uposażeń emerytur państwowych i kolejowych, Pocztowa Kasa Oszczędności jako instytucja jedynie pośrednicząca w dokonywaniu tych wypłat — nie będzie w przyszłości udzielać żadnych informacyj zainteresowanym osobom, ani też załatwiać ich reklamacyj w tych sprawach, gdyż powołane są do tego jedynie i wyłącznie władze asygnujące.

Zatem zainteresowani inwalidzi i emeryci winni zgłaszać swoje reklamacje wyłącznie bezpośrednio do władz asygnujących, t. j. do właściwych izb skarbowych lub dyrekcyj kolejowych.



### Dalsze zmiany niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych.

Z dniem 1. stycznia 1931 roku wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24. lutego 1930 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw z 29. lutego 1930 Nr. 80, poz. 626. Rozporządzenie to przywraca nazwy „sądów grodzkich“ i „sędziów grodzkich“ w miejsce dotychczasowych nazw „sądy powiatowe“ i „sędziowie powiatowi“.

Wedle dalszych postanowień sprawy rozstrzygane w gronie dwóch sędziów zawodowych i pięciu niezawodowych (w b. dzielnicy pruskiej) będą rozstrzygane w gronie trzech sędziów zawodowych, a sprawy w sądzie dla nieletnich przez jednego sędziego zawodowego.

Sędziowie pełniący służbę poza siedzibą swego sądu, zwolnieni będą od uczestnictwa w ogólnem zebraniu sędziów.

Inne zmiany odnoszą się do postanowień pragmatycznych, głównie do mianowania prezesów, wiceprezesów i sędziów śledczych, apelacyjnych i okręgowych i są drobniejszego znaczenia. Ważniejszym jest tylko przepis, że Minister Sprawiedliwości może zarządzić przeniesienie z urzędu w stan poczynku prokuratora, który ukończył 60 lat życia i uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego.

# Do naszych P. T. Czytelników!

**Jesteśmy proszeni przez firmę Antotoni Rothe, fabryka pierników, Kraków, ul. Sławkowska 20, by P. T. Odbiorcy zechcieli łaskawie nie odkładać zakupna pierników na święta na ostatnie dni, lecz w celu uniknięcia ścisku zakupywali je wcześniej.**

## Memorjał.

**Stowarzyszenie Urzędników kanc. „Spónia“ w Krakowie wniosło na ręce Pana Prezesa Izby skarbowej pismo następującej treści:**

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Na skutek licznych interwencyj naszych członków, zniewoleni jesteśmy zwrócić się do JWPana Prezesa w sprawie przyspieszenia bodaj częściowego przeniesienia na stały etat pomocniczych sił kontraktowych.

Sprawa ta jest nader bolesną i niecierpiącą zwłoki gdyż siły płatne tak z dz. 1 § 1. jak i z § 13, (urzędy katastr.), pozostające w służbie od lat kilku, a nawet kilkunastu nabyły przez ten czas wymaganej do pracy rutyny i w razie potrzeby zastępują w pełnej mierze urzędników etatowych, a jednak mimo swej sumiennej i gorliwej pracy nie są pewne spokojnego jutra, nie mając żadnego zabezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy.

Według oświadczenia JWPana Prezesa, udzielonego w roku 1938 naszej Delegacji, iż problem ten możnaby rozwiązać li tylko stopniowo, a to na przez przenoszenie na etat sił kontraktowych w miarę opróżnienia się miejsc etatowych, to jednak mimo znanej nam życzliwości i dobrej woli JWPana Prezesa stan ten dotychczas nie uległ zmianie, chociaż od tego czasu kilkunastu urzędników, zwłaszcza kategorji III. przeszło w stały stan spoczynku.

Z uwagi, że siły kontraktowe nie mają możności posuwania się tak w stopniach służbowych, jak i w szczeblach, oraz nie otrzymują żadnych dodatków tak mieszkaniowych, jak i ekonomicznych, a wynagrodzenie tychże utrzymuje się na równi z woźnemi — wobec czego musimy przyjść do przekonania, że cierpi na tem powaga Władzy, a rzeczone siły są wobec spełnianych przez nie obowiązków nader dotkliwie pokrzywdzone.

Pokrzywdzenie to i ta niepewność jutra, tem gorzej się przedstawia przy urzędach katastralnych, gdzie od pomocniczej siły kancelaryjnej wymagana jest większa rutyna ze względu na drogocenny aparat katastralny, tudzież na spełnianie funkcji zastępczej urzędnika technicznego w czasie jego odbywania podróży służbowych, przy wykonywaniu czynności polowo-katastralnych, nadto znajomość rachunkowo-kasowa i połączone z tem ustalenie wysokości opłat za kopje i t. p. czynności natury technicznej.

Ze względu na zbliżający się czasokres awansów styczniowych zwracamy się z gorącą prośbą do JW. Pana Prezesa, by raczył wymienione powyżej niedomagania swem zarządzeniem łaskawie usunąć, gdyż leży to tak w interesie dobra służby, jak i złagodzenia słusznych żalów. Na wypadek jednak braku w tej sprawie kompetencji, prosimy wniesione w tym względzie prośby petentów przedłożyć Władzy naczelnej z uprzejmym poparciem.

Za Wydział:

Prezes: Janowski mp., sekretarz: Wałęga mp.

W Krakowie, dnia 11. grudnia 1930 r.

## Złośliwe a bezpodstawne zarzuty.

Stolica Polski Warszawa od powstania Państwa Polskiego stale występuje przeciw małopolskim urzędnikom, przypisując im najgorsze wady, a szczególniej zarzuca im uprawianie nadmiernie wybujałego i ogłupiającego biurokratyzmu — i że tym biurokratyzmem zarazili inne dzielnice a zwłaszcza Kongresówkę.

W liście otwartym, wydanym w Warszawie dnia 21 marca 1919 do urzędników Polaków w Galicji, biadá Związek urzędników b. Królestwa Kongresowego, że małopolscy urzędnicy, obejmując posady w sądach i urzędach w Królestwie, pozbawiają chleba współbraci z Kongresówki. Dalej dowodzi ten list, że urzędnicy małopolscy zabagnili język polski barbaryzmami i sprowadzili go do poziomu żargonu, że przynieśli ze sobą zgniły biurokratyczny system austrjacki, cyniczną obłudę — i wytyka im inne podobne, a niczem nieuzasadnione skłonności i bezeceństwa.

Z podobnymi zarzutami wystąpił też jeden z dzienników warszawskich, pisząc, że zabór austrjacki jest politycznie do gruntu zdemoralizowany, umysłowo wyjałowiony, gospodarczo zniedołężniały, biurokratycznie ogłupiały i godności obywatelskiej pozbawiony. Trudno o więcej złośliwości!

Humorystyczne pismo warszawskie „Mucha“ w numerze z 20. czerwca 1930 r. (Nr. 25) zamieściło wcale niedowcipny dowcip w artykule: „Weźcie go z powrotem“. Artykuł ten brzmi: Nadzwyczajny okaz otrzymała Kongresówka z Małopolski. Okaz ten nazywa się: Biurocratia ordinaria stultissima. Takie i tym podobne przykre ukłócia boleśnie odczuwają małopolscy urzędnicy, którzy w zaborze austrjackim pracowali zawsze z myślą o Polsce i odzyskaniu jej wolności, — a zdaje się, że nie byli tak bardzo biurokratycznie ogłupiali, skoro wybitnie pomagali przy tworzeniu polskich urzędów w innych dzielnicach i położyli podwaliny sądownictwa w b. zaborze pruskim, jak to prezesi tamtejszych sądów kilkakrotnie publicznie zaznaczyli.

Zarzuty takie przykro dotykają Małopolskę, która w czasie niewoli była ostoją polskości, krzepiła ducha rodaków z innych dzielnic, a myśląc zawsze o odrodzeniu Polski, zakładała i utrzymywała „Sokoły“ i inne związki patrjotyczne, w których krzewiono ducha polskiego, a które później stanowiły zaczątek bitnych polskich Legjonów.

Czas już najwyższy zapomnieć dawne kordony graniczne i nie stwarzać nowych przez takie powtarzające się a przykre i wielką dozą złośliwości zaprawione ukłócia, bo to do niczego dobrego nie doprowadzi. Pamiętajmy na przysłowie, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje.

Tu dodać trzeba, że ten przez Kongresówkę okrzyczany biurokratyzm małopolski w porównaniu z obecnie panującym biurokratyzmem, był bardzo nikły i nie może iść w porównaniu z biurokratyzmem dzisiejszych czasów, co wykażemy przykładowo w następnym artykule „Jedności“.

J. G.

„ŁUCJA"
Kraków,
Sukiennice 29
SALON
Gorsetów,
napierśników
i BIELIZNY
Ceny konkurencyjne.

---

Za 5 zł. 20 gr.
miesięcznie
BO BEZ POŚREDNICTWA AGENTÓW
250.000 zł.
w złocie
3% premjowa pożyczka budowlana
ma cztery ciągnienia rocznie i po do 1950 r. Główna wygrana 250.000 zł. w złocie i kilka tysięcy mniejszych wygranych. Pewna lokata kapitału, zapewniony zwrot wkładu, loterja bez ryzyka. Na opłaty po 5.20 zł. miesięcznie można zamówić.
W BANKU ZALICZKOWYM I KREDYTOWYM
w Krakowie Gołębia 2

---

# Wina
na okres świąteczny
10% taniej
poleca
Wojciech OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.
Na zabawy i rauty daję wina, wódki i likiery w komis.

---

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie
„FENIKS"
REPREZENTACJA w Krakowie
tel. 102.73 i 133.18.

---

# Dla Pań.
Nie wyrzucajcie szmatki odpadków materji, krajek i t. p. Tkalnia
Kraków - Podgórze
ul. Józefińska 30
tel. 108—00
wyrabia z nich ładne i trwałe
**Chodniki**
Cena za 1 metr
**zł. 1.50.**

---

# Restauracja i BUFET
# A. Hawełka
Kraków, Rynek główny.
Poleca wykwintną kuchnię na maśle zimne i gorące przekąski — oraz doskonałe wódki, likiery, wina krajowe i zagraniczne, jako-też wyborne piwa.
Na przyjęcia oddzielne gabinety i sale koncertowe.

---

Specjalny gatunek.
# KARPI
tuczonych o pierwszorzędnej jakości,
POLECA:
Kazimierz Ogorzały
Kraków, Szczepańska L. 11.
Skład towarów kolonjalnych, delikatesów wódek, likierów i win.

---

# Restauracja Kolejowa
I. i II. kl. na Dworcu głównym w Krakowie,
otwarta bez przerwy, wydaje ciepłe potrawy, znane ze swej dobroci w całej Polsce, przez całą dobę. — Bufet zimny zaopatrzony stale w najróżnorodniejsze zakąski. — Napoje pierwszorzędnej jakości.
Ceny niskie! Dla stałych P. T. Gości opust!
ZARZĄD.

---

# Życzenia „Wesołych Świąt"
składają swoim odbiorcom i znajomym
A. Gross i Syn
Składy węgla Jaworznickiego
Kraków, Pawia 7 Tel. 114-36.

---

# Józef KUCZMIERCZYK
Kraków, ulica św. Anny L. 2.
Poleca:
W wielkim wyborze wina naturalne, stołowe i deserowe — oraz wszelkie koniaki, rumy wódki, i likiery krajowe i zagraniczne, po cenach najniższych.

---

# Delikatesy
drób, dziczyzna w całości i na części, wina, wódki i likiery krajowe oraz zagraniczne w wielkim wyborze poleca:
MAURYCY ALLERHAND,
Kraków,
pl. Szczepański 2. Telef. 106.65.

---

PIERWSZORZĘDNA
Pracownia
Krawieczyzny Damskiej
wykonuje:
„PŁASZCZE — KOSTJUMY — i SUKNIE"
oraz garderobę sportową.
Fr. Dutka
KRAKÓW
Floriańska 32. parter.

---

NA
GWIAZDKĘ
ceny znacznie
zniżone
Konfekcja damska
M. Reisman
Kraków,
Pl. Dominikański 2

---

# Kawiarnia i Restauracja „BRISTOL"
Gertrudy 26. vis à vis Wawelu.
Wydaje: śniadania, obiady i kolacje po cenach bardzo przystępnych.
O liczne odwiedziny uprasza
Zarząd.

---

WYGRASZ
ZŁ. 200.000
i wybudujesz dom kupując 3 proc. pożyczkę budowlaną złotą w złocie. Ciągnienie 1 LUTEGO 1931. — Po wpłaceniu na konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 411 111 Zł. 54. — wysyła *Kantor Wymiany Józefa Tomaszewskiego Kraków Dworzec osobowy* 1-st. poż. budowlanej nominalnej wartości Zł. 60.— Przy zakupnie 25 szt. obligacyj kurs giełdowy więcej prowizja Kupno i sprzedaż papierów państwowych, złota srebra, *Kolektura Loterji Państwowej*. Wykazy wygranych a nie podjętych dolarówek do nabycia za nadesłaniem znaczków pocztowych 75 gr.

---

Wełniane
Pończochy 2·—
skarpetki —
reformy —
rękawiczki
damskie i dziecinne
oraz przybory do szycia
poleca:
W. Szajdakowski
ulica
Szczepańska 11.

---

Ceny ogłoszeń

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. strona III łamowa | 1 mm. 1 łamowy | Zł. —·75 | Nadesłane III łamowa | 1 mm. 1 łam. | Zł. —·40 |
| 2. i 3. „ III | 1 mm. 1 „ | Zł. —·60 | Dział ogłoszeń VI łam. zwykły | 1 mm. | Zł. —·19 |
| W kronice III „ | 1 mm. 1 „ | Zł. —·50 | Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo | | Zł. —·06 |

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.